MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

Nr. 37. Warszawa, dnia 16.lutego 1927 r.

Drukarnia M. S. Z. Nr. 894. 27.I.27. 12000

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y /

Nr. 37.   Warszawa, dnia 16.lutego 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

THE TIMES z 12/2. Nawiązując do kwestji sporów polsko-niemieckich toczących się w związku z rokowaniami handlowemi, kor. z Berlina pisze, że nie warto byłoby o nich donosić, gdyby nie wywierały one wpływu na całość stosunków pomiędzy Polską i Niemcami. Autor pisze, że opinja niemiecka tylko pod jednym względem zmieniła swe zapatrywania na kwestję granic wschodnich od czasu podpisania traktatu pokojowego i podziału G.Śląska, mianowicie: w odniesieniu do Poznańskiego. Można oświadczyć z niejakiemi zastrzeżeniami - iż Niemcy wyrzekły się idei odebrania Polsce tej dzielnicy. Lecz nikt, od najbardziej skrajnych nacjonalistów do najbardziej lewego skrzydła socjalistów nie zgadza się na obecne rozwiązanie spraw korytarza, W.Miasta Gdańska, lub na podział G.Śląska. Niemieckie partje polityczne różnią się tylko co do środków: socjaliści popierają rozwiązanie tych kwestyj drogą porozumienia, ponieważ - jak to wskazał p.Loebe"korytarz" zamieszkiwany jest przez ludność polską; skrajnym nacjonalistom przypisywana jest chęć posługiwania się innymi środkami. Autora niejednokrotnie zapewniano w kołach urzędowych, że Niemcy nie będą tolerowały t.zw.litewskiego korytarza, lub dostępu do morza przez Kłajpedę. Plany te, wysuwane poprzednio podczas konferencji pokojowej, zostały obecnie ponownie wysunięte. Ani rząd niemiecki, ani społeczeństwo, nie uważałoby tego rozwiązania za bardziej szczęśliwe, niż obecny"korytarz". Kwestje przyszłego tranzytu do Rosji i na Ukrainę odgrywają tu pewną rolę. Niemiecka delegacja w Locarno odmówiła zawarcia wschodniego paktu bezpieczeństwa, by zachować sobie wolną rękę. W zakończeniu autor pisze, iż Niemcy często zarzucają polakom, że nie mają odwagi wypowiadania swych przekonań. Polacy prywatnie zgadzają się na konieczność lepszych stosunków z Niemcami, jednakże, gdy nadchodzi konieczność wypowiedzenia swych poglądów publicznie, wówczas hałasują wspólnie z szowinistycznym tłumem.

THE DAILY MAIL z 11/2. Kor. z Berlina pisze, że jako kulminacyjny punkt wiecu, zorganizowanego w Mińsku, zostały rozbite popiersia króla Jerzego V. i Marszałka Piłsudskiego w celu zaprotestowania przeciwko aresztowaniom komunistów polskich. Sowiety uważają, że W.Brytanja organizuje krucjatę przeciwko republice sowieckiej i stara się wpłynąć na Polskę i Niemcy, by do niej przystąpiły. Bolszewicy uważają, że najlepszą obroną przeciwko rzekomej akcji W.Brytanji jest wytworzenie wrogiego stosunku pomiędzy Polską a Niemcami. Jest rzeczą dziwną, że w chwili, gdy polacy i niemcy zdawali się dochodzić do porozumienia, - rokowania handlowe zostały zerwane pod błahym pretekstem. Znowu w rządzie dominują nacjonaliści, którzy uważają, iż przyjaźń z bolszewikami jest najlepszą polityką dla Niemiec i aluzja Moskwy wystarczy, by stworzono trudności na drodze porozumienia z sąsiadami.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 16/2' W art.wst.p.t. "Polska" L.Raschdau usiłuje wykazać słuszność postępowania Niemiec wobec Polski i dowodzi, że zerwanie przynosi przedewszystkiem szkodę tej ostatniej. "Nie posiadamy tymczasem żadnego innego sposobu jak tylko przez nacisk gospodarczy uczynić przeciwnika więcej ustępliwym, i im silniej to zastosujemy, tem prędzej będzie osiągnięty wynik, albowiem Polska nie może usunąć się od naturalnych wpływów gospodarczych tego sąsiada. Obserwowaliśmy w czasie strajku węglowego w Anglji, jak Polska odniosła przy tej okazji znaczne korzyści, lecz po ukończeniu strajku zapanował napowrót w Polsce stan niepomyślny. Mówią tam wprawdzie o skłonności Anglji do dopomożenia Polsce we wszelki sposób, ale anglicy są zbyt dobrymi kupcami, aby mieć zaufanie do nędznej gospodarki polskiej, której właśnie w ostatnich miesiącach mieliśmy znów budujące przykłady. To samo dotyczy amerykanów, którzy angażowali dotychczas kapitały w Polsce właśnie w nadziei na współpracę niemieckich techników i obecnie czują się zawiedzeni." Autor dalej powołuje się na polskiego pisarza Friedmana /?/ który w swej pracy "Historja idei politycznych w Polsce" pisze, że za czas 150 lat rządów pruskich w prowincjach polskich, nie zaszedł ani jeden wypadek, gdzieby rząd targnął się na życie mieszkańca. Rząd niemiecki powinien to wszystko uważać za wskazówkę, aby silnie podtrzymać swoją decyzję, a obowiązkiem patrjotycznym opinji publicznej będzie poparcie go.

RHEINISCH WESTFALISCHE ZEITUNG z 14/2. W artykule o rokowaniach handlowych polsko-niemieckich oświadcza, że główną przeszkodą, dzięki której rokowania miały charakter ujemny, są złe stosunki polityczne między Polską a Niemcami". Nie chcemy wcale ukrywać - pisze dziennik - że Niemcy przez traktat handlowy dążą do celów nietylko gospodarczych, ale, że zależy im także na tem, aby przez postanowienia o osiedleniu się, zawarte w traktacie handlowym, osiągnąć pewnego rodzaju ochronę gospodarczą i kulturalno-polityczną dla ciężko uciskanego żywiołu niemieckiego w Prusach Zachodnich, na G.Śląsku i na obszarze b.Prowincji Poznańskiej.

L'ERE NOUVELLE z 10/2. donosi z Gdańska o proponowanej przez pacyfistę niemieckiego Lehmana Russbueldt'a konferencji pacyfistycznej polsko-niemieckiej, któraby się odbyła w marcu rb. przy udziale wybitnych parlamentarzystów i rzeczoznawców obu zainteresowanych państw. Zagadnienie zawarcia traktatu handlowego znalazłoby się również na porządku dziennym tego zebrania. Na zapytanie, wystosowane ze strony polskiej, jakie stronnictwo niemieckie chciałoby współpracować w kierunku polepszenia stosunków polsko-niemieckich, p.Lehmann wymienił: centrum, stronnictwo demokratyczne, i socjal-demokratów, jako stronnictwa ożywione dążeniami pokojowemi.

CECHOSLOVENSKA REPUBLIKA z 15/2. omawia we wst,art. zatarg niemiecko-polski ostatniej doby i wyraża zdziwienie, że tak długa wojna celna nie doprowadziła do zgody, pomimo znacznych i niezaprzeczalnych szkód materjalnych po obu stronach. Powodem długotrwałego konfliktu gospodarczego są motywy natury politycznej. Ani Locarno, ani rozstrzygnięcie sprawy twierdz niemieckich na wschodzie nie przyczyniły się do polepszenia stosunku. Prasa niemiecka wznieciła burzę o wydalenie 4-ch niemców górnośląskich, co było rzekomo przyczyną zerwania rokowań, nie odpowiedziała jednak na zarzut prasy polskiej, dotyczący wydalenia 25.000 robotników polskich. Przyczyną zerwania jest - zdaniem dziennika - kierunek prawicowy obecnego gabinetu. Tendencja artykułu mimo objektywnego ujęcia jest przychylna Polsce.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

THE DAILY MAIL z 12/2. nawiązując do wizyty w Polsce Shepherda i Becketta, członków parlamentu, pisze, iż wyjazd ich był przedstawiony i zrozumiany przez min.Skirmunta i p.Łosia jako udanie się do Polski oficjalnej delegacji parlamentarnej partji pracy. Z chwilą powrotu ich do Anglji, przyłączyli się oni do bolszewickiej kampanji przeciwko rządowi polskiemu i obecnie przyznają, iż byli w Polsce nie z ramienia partji pracy, lecz z organizacji, utworzonej przez partję komunistyczną. Sytuacja, w jakiej znaleźli się przywódcy partji pracy w związku z paktem, uznawanym przez rząd polski i jego przedstawiciela w Londynie za nadużycie zaufania, - zdaje się jeszcze gorsza wobec niejednokrotnych oświadczeń Mac Donalda, że zostały zerwany wszelki kontakt między jego partją a propagandą komunistyczną. Wszyscy zaś komuniści zostali wykluczeni z szeregów partji pracy. W dalszym ciągu pismo pisze, że na prośbę następujących przywódców partji pracy Clynesa, Ponsonby'ego, Trevelyan'a i Hugh Dalton'a minister polski w Londynie wydał listy polecające i porozumiał się ze swym rządem w kwestji udzielenia delegacji wszelkich ułatwień. Pierwsze podejrzenie, iż delegacja, będąc w Polsce, reprezentowała interesy komunistyczne - powstało w umysłach przywódców partji pracy, gdy w związku z aresztowaniami w Polsce komunistyczna organizacja w Londynie otrzymała depeszę z Moskwy o konieczności interwencji ze strony delegacji brytyjskiej. Na drugi dzień po otrzymaniu tej depeszy ukazał się szereg oświadczeń Beckett'a, Shepherda w pismach socjalistycznych i komunistycznych, zarzucających rządowi polskiemu fabrykowanie spisków komunistycznych. Pismo pisze, że według informacji, otrzymanych w Berlinie z kół rządowych polskich, Beckett i Shephard podczas swego pobytu w Polsce byli w kontakcie prawie wyłącznie z komunistami, lub ich zwolennikami. Władze polskie uważają, że angielscy przywódcy socjalistyczni wprowadzili je w błąd przez udzielenie wspomnianych poleceń, co było nielojalnością wobec przyjaznego obcego mocarstwa.

2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E .

MEMORANDUM COOLIDGE'A W SPRAWIE ROZBROJENIA.

L'ECHO DE PARIS z 14/2. zamieszcza korespondencję Villemusa z Berlina, który zaznacza na wstępie, że memorandum amerykańskie przyjęte tam zostało z entuzjazmem. Rząd nacjonalistyczny Niemiec projektuje, że będzie dążył do usunięcia pozornej dysproporcji między stanem armij: niemieckiej i francuskiej, w czem Ameryka udzieli Niemcom swego poparcia. Niemcy mają nadzieję, że siły wojskowe, reprezentowane przez organizacje tajne niemieckie, nie będą brane w rachubę. Natomiast Niemcy planują osiągnięcie następującego kompromisowego układu: Francja będzie mogła utrzymywać 400-500 ludzi pod bronią, zato Niemcy będą upoważnione do zwiększenia liczebności Reichswehry w dwójnasób, a nawet w trójnasób. W zestawieniu z Anglją i Włochami Niemcy obiecują sobie uzyskać zgodę na powiększenie sił swoich na morzu, przyczem pozostawiają zresztą Anglji pewną przewagę. Dla osiągnięcia tych celów Niemcy chcą zostać propagatorami planów Coolidge'a w Europie. Państwa sprzymierzone będą musiały powziąć decyzję w sprawie ustosunkowania się do tych projektów, gdyż wszelkie osłabienie sił morskich Anglji, Francji i Włoch wpłynie na zwiększenie się apetytów kolonjalnych Niemiec.

IL SECOLO z 13/2. Koresp. z Zurychu pisze, że nota Boolidge jest przedmiotem dyskusji w kołach Ligi Nar. i przewiduje się możliwość połączenia propozycji amerykańskiej z ogólną konferencją rozbrojeniową.

SYTUACJA POLITYCZNA NA BAŁKANACH.

DER TAG z 13/2. Z Tirany donoszą, że Włosi skrzętnie wzięli się do zagospodarowania Albanji i usadawiają się tam na dobre. Bank Narodowy albański obraca tylko włoskimi kapitałami, ponadto powstaje Towarzystwo dla gospodarczego podniesienia Albanji z włoskim kapitałem 50 miljonów franków złotych. Połowa przywozu już pochodzi z Włoch /35 milj.złotych pol./, jak również 2/3 wywozu idzie do Włoch /około 25 milj.zł./W projekcie istnieje rozbudowa portów w Walonie, Draczu /Durazzo/ i dwóch innych, oraz budowa 40 km. kolei z Dracza do Tirany, która w bieżącym roku ma być już oddana do użytku. Tirana będzie rozbudowana i zamieniona na europejskie miasto. Na południe Skadaru /obok granicy jugosłowiańskiej/ Włosi otrzymali wielki teren bagien, który osuszają i sprowadzają nań kolonistów włoskich. Również sprowadza się Włochów do budowy dróg. Koncesja na rybołówstwo, wyrąb drzewa, kopalnie miedzi, węgla i nafty już Włosi otrzymali na stałe.

REICHSPOST z 12/2. podaje za dziennikiem "Slovenec", że przywódca partji ludowej słoweńskiej Ks.Koroszec wkrótce wyjeżdża do Berlina, celem przedstawienia rządowi niemieckiemu dążeń nowego rządu jugosłowiańskiego do "orjentacji niemieckiej". Koroszec zna osobiście kanclerza Marxa, a wystąpi w imieniu rządu swego, ponieważ jego partja obecnie bierze w nim udział.

LA BULGARIE z 8/2. podaje za "Znamie" organem demokratów bułgarskich, że Jugosłowianie powracają w ostatnim czasie do sprawy zbliżenia do Bułgarji i naród bułgarski nie chce sądzić, że czynią to pod grozą niebezpieczeństwa włoskiego. "Znamie" uważa, że bez zagwarantowania mniejszości macedońskiej w Jugosławji minimum praw narodowych zbliżenie nie może mieć widoków powodzenia, ponieważ Bułgarja decydując się na nie, musi mieć pewność, że jątrząca ciągle sprawa macedońska nie spowoduje nieporozumień, które przekreślą współpracę. Pismo zaznacza, że Belgrad komentuje traktaty jednostronnie na swoją korzyść, odmawiając macedończykom minimum praw narodowych i w tem leży główna trudność.

KOLNISCHE ZEITUNG z 12/2. Usiłowania Radicza - jak donoszą z Belgradu - rozszerzenia wpływów jego stronnictwa chłopskiego poza Chorwację, uwieńczone zostały pierwszym sukcesem, ponieważ postanowiła doń przystąpić partja czarnogórskich federalistów; odtąd obie partje będą nazywać się: Narodowe stronnictwo włościańskie, które dążyć będzie także do rozszerzenia swych wpływów na Serbję. Program zasadza się na dążeniu do czysto włościańskiego państwa i prowadzenia takiejże ogólnej polityki państwowej Jugosławji, która powinna w ramach jednolitych granic państwa użyczyć wszystkim grupom narodowym równouprawnienia. Stronnictwo Radicza, rozciągając więc działalność na całą Jugosławję, tem samem przestało być czysto chorwackiem, jakiem było dotychczas.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

WESTMINSTER GAZETTE z 12/2. pisze, że generalny faszystowski związek przemysłu włoskiego przyjął zaproszenie przedstawicieli przemysłu angielskiego przybycia do Londynu na początku kwietnia w celu omówienia spraw ekonomicznych. Inne państwa/ m.in. Szwecja/ również pragną wziąć udział w podobnych konferencjach.

VOSSISCHE ZEITUNG z 16/2. Na zebraniu przemysłowców w Berlinie, prezes górnośląskiego Związku górniczo-hutniczego Stähler wskazał na konieczność rekompensaty dla przemysłu górnośląskiego z powodu budowy kanału Ruhra-Berlin. Kanał ten stwarza silną konkurencję dla G.Śląska, ponieważ transport wodny z Ruhry będzie więcej, niż o połowę tańszy. Dotychczasowe frachty kolejowe z obydwóch tych punktów do Berlina były jednakowe.

L'EUROPE NOUVELLE z 12/2. zamieszcza artykuł wstępny, omawiający sprawę kryzysu chińskiego i wpływu, jaki wydarzenia w Chinach wywarły na politykę mocarstw europejskich. W pierwszym rzędzie odbiło się to na stosunkach angielsko-sowieckich. Od pewnego czasu naogół - gdy się gdziekolwiek źle dzieje - niektórzy dziennikarze i dyplomaci czynią za to odpowiedzialnym bolszewizm. Niewątpliwie, że kobiety wywarły wpływ na obecne stosunki zarówno w Anglji, jak i w Chinach, jednakże trudno zgodzić się na to, aby wszelkiego rodzaju przejawy agitacji bolszewickiej były jedynym powodem istniejącego stanu rzeczy. Z drugiej strony Anglja zaczyna pojmować, że przyjazny stosunek jej do Niemiec nie znajduje oddźwięku w polityce niemieckiej na wybrzeżu Yang Tse Kiang'u, co budzi niezadowolenie w Londynie. Francja zachowuje dotąd rezerwę wobec wydarzeń w Chinach. Jeżeli jednak Anglja dozna tam niepowodzeń, odbije się to niewątpliwie równie na interesach Francji, jak to miało miejsce w swoim czasie z Turcją.

IL SECOLO z 10/2. Agencja di Roma ogłasza komunikat, w którym daje wyraz optymistycznemu poglądowi na widoki porozumienia z Chinami, szczególniej po propozycjach amerykańskich, które dowodzą, że Stany Zjednoczone mają te same zasady, któremi kieruje się polityka Włoch i Anglji. Polityka tych państw jest zgodna w kwestji obrony ich interesów narodowych w Chinach.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

DER TAG z 15/2. Wybory komunalne /miejskie i powiatowe/ odbyły się w niedzielę w okręgu przemysłowym niemieckiego G.Śląska przy stosunkowo małej frekwencji, gdyż wynoszącej tylko 40 % uprawnionych do głosowania. Jedynie w Raciborzu głosowało 60 % wyborców. Przeszłej listy tylko wielkich stronnictw. Polacy otrzymali wogóle 15 miejsc w miastach i 290 miejsc w powiatach; natomiast centrum 107, niemiecko-narodowi i niemiecka partja ludowa - 43, komuniści - 42, socjal-demokraci-29, demokraci-7, i drobne partje 47 miejsc /tj. mandatów polskich 305 przy 275 niemieckich, włączając w tę ostatnią liczbę także komunistów i socjalistów.

LE TEMPS z 12/2. podaje komunikat Międzynarodowego Trybunału Haskiego o zniesieniu przez rząd niemiecki nowej skargi przeciwko rządowi polskiemu w sprawie Chorzowa. Niemcy żądają wypłaty przez Polskę 75 milj.marek w złocie, jako odszkodowanie na rzecz Oberschlesische Stickstofwerke i Bayerische Stickstofwerke.

WESTMINSTER-GAZETTE Z 10/2. Kor'dypl. pisze, iż w kołach finansowych Londynu mówi się o zamiarze wycofania przez Sowiety wkładów z banków angielskich, które wynoszą około 5 miljonów i przeniesienia do innych państw, specjalnie Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Autor ze źródła wiarygodnego dowiaduje się, iż postanowienie Sowietów przypisać należy obawie, że partja konserwatywna zwycięży w swej kampanji, o wypowiedzenie traktatu handlowego i zerwanie stosunków dyplomatycznych.